

Michał Śliwa

Kontrasty między tradycją historyczną i obecną sytuacją ruchu ludowego w Polsce

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 6, 339-346

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MICHAŁ ŚLIWA

*Kontrasty między tradycją historyczną
i obecną sytuacją ruchu ludowego w Polsce*

Contrast between historical tradition and present-day situation
of the peasant movement in Poland

Już od ponad stu lat polscy ludowcy poszukują swej tożsamości. Stale pojawiają się przed nimi problemy rzutujące na ich pozycję i możliwości działania. Ogniskują się one w zasadzie wokół jednego zasadniczego dylematu: jak stawać się ruchem narodowym, ogólnopolskim, nie tracąc swego swoistego, grupowego charakteru i w jaki sposób najlepiej reprezentować interesy wsi i chłopów, by nie popaść w konflikt z celami ogólnonarodowymi. Jakiegokolwiek jego rozstrzygnięcie zawsze budzić będzie żywe spory i dyskusje, ponieważ jedni wskazywać będą na niedocenywanie interesów ogólnonarodowych i posądzać nawet o zdradę narodową, drudzy zaś wytykać będą znowu zaniedbywanie aspiracji i dążeń chłopskich.

Jest pewne, że każde pozytywne rozwiązanie wewnętrznej sprzeczności narodowego i grupowego wymiaru dążeń i aktywności ludowców zapewniało im wysoką pozycję w społeczeństwie i państwie. Bez przesady można stwierdzić, że o tyle stawali się oni ruchem narodowym, ogólnopolskim, o ile dobrze i skutecznie potrafili artykułować interesy wsi i chłopów, i owe funkcje grupowe tym lepiej spełniali, gdy wyraźniej akcentowali swój ogólnonarodowy charakter. Oczywiście, choć istniejące sprzeczności wokół tych dwóch zespołów kwestii: narodu – warstwy chłopskiej są zjawiskiem trwałym, to jednak są zmienne w czasie i przejawiają się w różnych formach. Im lepiej rozpoznawano te sprzeczności i dostosowywano działania do wymogów przeżywanego czasu, tym zajmowano bardziej znaczącą pozycję w społeczeństwie, co znowu umożliwiało wywieranie wpływu na rozwój kraju.

W ponadstuletnim okresie swej zorganizowanej politycznie działalności ruch ludowy przechodził różne koleje losu, podobnie zresztą jak całe społeczeństwo polskie i wszystkie zorganizowane jego siły społeczne. Przyszło mu bowiem w początkach swej działalności stoczyć boje z przeżytkami postfeudalnymi, by następnie w wieku dojrzałym borykać się z antychłopskością systemów społecznych – kapitalizmu i realnego socjalizmu, i wreszcie u schyłku epoki dwudziestowiecznej na nowo poszukać swej tożsamości w warunkach dokonującej się transformacji ustrojowej kraju. Nie była więc historia laskawa dla ludowców. Pomimo tego ich bilans aktywności jest dodatni i wielce pożyteczny dla społeczeństwa i państwa polskiego.¹ Tym większy i bardziej był zauważalny ich wkład w rozwój narodu i państwa, im częściej zajmowali postawę modernizacyjną i innowacyjną. Nic też dziwnego, iż w ostatnich paru latach zarysowały się wyraźne dysproporcje pomiędzy niezwykle bogatym i różnorodnym doświadczeniem historycznym ludowców a ich sytuacją i pozycją społeczną u schyłku obecnego stulecia. Wydawało się bowiem, że ruch ludowy jako jedyny ze starych i historycznych ruchów polskich, odrodziwszy się, w warunkach wielkiej przemiany ustrojowej zdoła odegrać jeszcze swą rolę dziejową. Tak się jednak nie stało. Wyjątkowa sytuacja ludowców po wyborach w 1993 r. i po utworzeniu rządu przez Waldemara Pawlaka nie została utrwalona i nie wykorzystano niepowtarzalnej koniunktury historycznej. Co prawda W. Pawlak nie był pierwszym w dziejach Polski premierem chłopskim, bo już wcześniej funkcję tę trzykrotnie piastował Wincenty Witos – ale w przeciwieństwie do wójta z Wierzchosławic, który przejmował władzę zawsze w warunkach kryzysu polityki polskiej i państwa polskiego, przez co miał ograniczone możliwości działania – dysponował rzeczywistą władzą. Mimo swego koalicyjnego charakteru stwarzała warunki do realizacji programu ludowego.

Przed 1993 r. liczne było również grono polityków ludowych pełniących różnorodne szczytne funkcje i stanowiska w państwie, m.in. marszałków sejmu, wicepremierów, ministrów, ale żaden z polityków nie sprawował tak doniosłej historycznie i w tak korzystnej koniunkturze społeczno-politycznej godności państwowej jak Waldemar Pawlak. Nigdy dotąd chłopi nie odnieśli takiego zwycięstwa, jak w roku 1993. Nie dały im tego ani reformy uwłaszczeniowe, ani inne reformy agrarne od czasów zaborów aż po wczesne lata realnego socjalizmu. Nie stworzyły im warunków do zajęcia należnego miejsca w narodzie i państwie ogromne wpływy, jakie ruch ludowy osiągnął u schyłku lat trzydziestych i czterdziestych, wskutek m.in. reglamentacji przez senatorów i później komunistów życia politycznego, co powodowało, że partia ludowa

¹ Najnowszą charakterystykę tego bilansu zawiera pięciotomowe wydawnictwo materiałów I Kongresu Historyków Wsi i Ruchu Ludowego, obradującego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie w dniach 1–3 czerwca 1995 r. ogłoszone pod wspólnym tytułem: *Chłopi. Naród. Kultura*, t. 1–5, Rzeszów 1996–1997.

stawiała się – oczywiście bardziej w drugim niż pierwszym okresie – jedyną w zasadzie partią demokratyczną i niepodległościową, wyrażającą wolę większości narodu. Zawsze chłopcy polscy żyli w cieniu porażek i klęski. Toteż wybory parlamentarne w 1993 r. i przejście funkcji premiera przez przywódcę Polskiego Stronnictwa Ludowego oznaczało historyczne zwycięstwo. Lecz szybko się okazało, iż było to zwycięstwo pyrrusowe, bo już dwa lata później wybory prezydenckie, a następnie kolejne wybory parlamentarne w 1997 r., ujawniły słabość ruchu ludowego i zepchnięcie go na drugorzędne pozycje w układzie sił politycznych kraju, i tym samym zmarnowanie szansy historycznej.

Tymczasem nietrudno wykazać, iż ludowcy w przeszłości wtedy odnosili sukcesy, gdy potrafili umiejętnie godzić interesy i dążenia warstwy włościańskiej z celami ogólnonarodowymi. Już pierwsze ośrodki myśli ludowej, formułując założenia doktrynalne agraryzmu, dostrzegały pozytywne skutki integralnego traktowania aspiracji chłopskich i interesów narodowych. W uzasadnieniu tych założeń, a więc programu solidarności chłopskiej, tezy o posłannictwie dziejowym ludu wiejskiego, rolniczym charakterze kraju, ustroju republikańsko-demokratycznego państwa itp., promotorzy agraryzmu byli zgodni w ocenie polskiego chłopstwa, iż nie zajmuje ono w społeczeństwie pozycji odpowiadającej jego roli społecznej, gospodarczej i narodowej. Wszak lud, stanowiący – jak dowodzili – większość narodu, jest główną siłą sprawczą procesu dziejowego. Od jego postawy i aktywności zależą bowiem losy ojczyzny, przyszłość narodu. Jeden z pierwszych promotorów demokracji chłopskiej – początkowej fazy agraryzmu polskiego ks. Stanisław Stojałowski, stawiając pytanie: „co chłop znaczy?“, odpowiadał, że „z wielu względów jest poszanowania godnym, a w narodzie stanowi największą co do liczby i najzdrowszą pod względem moralnym siłę”, i że należy mu się szacunek oraz uznanie u pozostałej części narodu, ponieważ tworzy podstawy ekonomiczne kraju, i zapewnia im bezpieczeństwo.² Od jego postawy – twierdził – zależy przyszłość narodu polskiego, a więc to czy Polska się odrodzi, jest ściśle związane z tym, czy „lud polski będzie polskim”. Stanowi on bowiem najwartościowszą i najaktywniejszą warstwę narodu. Należy go tylko uświadomić narodowo i ukształtować poczucie dobra publicznego. W tym celu niezbędne jest rozwijanie uczuć patriotycznych, miłości ojczyzny, bo „kochać ojczyznę – tłumaczył anonimowy publicysta „Wieniec” – tzn. jak powiedzielibyśmy kochać najpierw wszystkich Polaków. Wszyscy zaś ludzie, którzy na tej ziemi, którą od wieków zamieszkują i nasi ojcowie się zrodzili i tę samą polską mowę, którą i my mówimy, te same odwieczne obyczaje i zwyczaje narodowe mają i zachowują się Polakami. Różnica stanu i majątku nic tu nie znaczy, ale pan czy chłop, miastowy czy wieśniak, ubogi czy bogaty zarówno wszyscy są Polakami i jednym narodem. Każdy więc z nas, jeśli chce kochać ojczyznę, powinien kochać tych wszystkich, którzy są Polakami; pan

² Ks. S. Stojałowski, *Co to chłop znaczy?*, „Wieniec”, 10 XII 1875, nr 9 s. 2.

wszystkich polskich wieśniaków, wieśniak wszystkich polskich panów”.³ Na podłożu uczucia patriotyzmu kształtuje się – konstatowano – „poczucie obywatelskie”, czyli wola działania na rzecz dobra ogólnego, kraju, gminy, wsi itp. Toteż twórcy idei demokratyzmu chłopskiego przywiązywali pierwszorzędną wagę do samokształcenia, edukacji historyczno-patriotycznej i samoorganizacji. W ten sposób pragnęli uprawomocnić w społeczeństwie rodzący się ruch chłopski. Nadając mu sankcję historii, unaoczniano jego politycznym oponentom, m. in. konserwatystom galicyjskim, iż ideały, do których zmierza usiłowano już w przeszłości realizować, i że demokratyzm chłopski kontynuuje najlepsze polskie tradycje. Ruch chłopski nie podważa i nie osłabia więc polskiego procesu dziejowego, lecz go dopełnia, bo wyraża dążenie dominującej warstwy narodu – włościaństwa.

Propagowanie zaś tezy o posłannictwie dziejowym ludu i jego dominującej roli w społeczeństwie spełniało w warunkach nikłego uświadomienia społecznego i narodowego ważną funkcję ideologiczną. Rozbudzało bowiem jego aspiracje społeczno-polityczne i kulturalne, mobilizowało do aktywności i pracy na rzecz ogółu, ułatwiało umacnianie prospołecznych postaw oraz wpływało integrująco na warstwę chłopską nie tylko w wymiarze kraju – tzn. galicyjskim, bo tu najpierw rozwinął się ruch chłopski i tu zostały sformułowane idee demokratyzmu chłopskiego, lecz ogólnopolskim, międzyzaborowym. Sprzyjało rozwijaniu poczucia więzi grupowej chłopstwa galicyjskiego z włościaństwem z pozostałych zaborów, powstrzymującej proces dezintegracji narodu polskiego i załamania się tożsamości narodowej na skutek wynaradawiającej Polaków polityki państw zaborczych. By silniej zaakcentować narodowotwórczą rolę włościaństwa i jego ruchu społecznego, powstałe w 1895 r. Stronnictwo Ludowe przyjęło w osiem lat później dodatek do swej nazwy „Polskie”.

Twórcy idei demokratyzmu chłopskiego z ks. Stojałowskim na czele w rozbudzaniu różnorodnej aktywności chłopstwa dostrzegali najlepszy sposób na dokonanie zmiany społecznej i modernizacji stosunków wiejskich. Dlatego przywiązywali wielką wagę m.in. do udziału włościaństwa w wyborach parlamentarnych i samorządowych. Z powodu niskiego jeszcze poziomu kulturalnego i wyrobienia politycznego chłopów wyrażali w stosunku do nich pewien paternalizm, ale prowadzone kampanie wyborcze przez demokratów chłopskich spełniały pożyteczną rolę, ponieważ zaznajamiano wyborców włościańskich z istotą parlamentaryzmu i mechanizmami gry wyborczej i parlamentarnej oraz uczono korzystać z urządzeń demokracji politycznej. Tłumaczono, iż udział w wyborach parlamentarnych jest „rzeczą najważniejszą” i „obowiązkiem honoru i sumienia”, od spełnienia którego będą zależeć przyszłe rządy, prawa i wolności w kraju. W ten sposób upowszechniano wśród włościan zasady nowoczesnej kultury politycznej i starano się ukształtować w ich postawach

³ *Ibid.*

wartości demokratyczne i poczucie współodpowiedzialności za losy kraju. Tym bardziej, iż podczas tych kampanii podnoszono istotnej wagi problemy ogólnonarodowe, m.in. sprawę dostępu włościan do oświaty, przestrzeganie przez władze zaborcze praw konstytucyjnych i praworządności, rozszerzenie i przestrzeganie przez nie praw narodowych Polaków, stosowanie wobec włościan zasady „równości prawa”, a także poruszano konieczność rozwiązania wielce wieś krzywdzących kwestii serwitutów oraz ustaw austriackich: łowieckiej, podatkowej, szkolnej, gminnej i drogowej.

Bardziej już radykalną wymowę ideową miały wartości i twierdzenia demokracji chłopskiej w interpretacji innego z twórców doktryny agrarystycznej – Bolesława Wysloucha. Nie zadowalał go już program pracy dla ludu i zakamuflowany patrymonializm ziemiaństwa i duchowieństwa wobec włościan. Wysunął postulat przejęcia władzy przez lud. Za główne założenie ideologii chłopskiej przyjął koncepcję ludu-narodu. Naród uznawał za fakt przyrodniczo-socjologiczny, wspólnotę terytorialną pochodzenia naturalnego, biologicznego, a nie przejaw woli człowieka. Uświadomienie zaś odrębności narodowej – wnioskował – następuje wraz z rozwojem społeczno-ekonomicznym, kulturalnym i cywilizacyjnym, a jest ono warunkiem powstania życia narodowego, rozwoju narodu i kształtowania się swoistych cech narodowych, wśród których najważniejszą jest język.

Tymczasem lud, który tworzą wszystkie warstwy pracujące – włościanstwo, robotnicy, inteligencja i rzemieślnicy – stanowi „rdzeń narodu”, bo od jego aktywności zależy przyszłość narodu polskiego. Dlatego jest konieczne uobywatelnienie ludu, ponieważ każdy członek narodu jest obywatelem jednakowym względem praw i urzędów. Jednak dopiero w przyszłym demokratycznym, ludowym państwie polskim – przewidywał redaktor „Przyjaciela Ludu” – „ogół zabezpieczy swe wolnościowe środowisko i nawzajem, podlegając jego wpływowi, sam kształtować się będzie w lud-naród do wolności nawykły, uzdatniony do coraz wyższych przeznaczeń”.⁴

Tylko u ludu polskiego – konstatował autor – przetrwało poczucie narodowości. Pozostałe bowiem warstwy społeczne, zwłaszcza szlachta, uległy wynarodowieniu. Należy już dziś definitywnie zerwać z paternalistycznym stosunkiem do ludu wiejskiego i z tradycyjno-szlacheckim przekonaniem, że z włościanstwa jako martwej bryły, której tylko szlachetnymi rękami jaśnie wielmożnych coś kiedyś może da się wyrobić. Trzeba wreszcie uznać, że nie można już dłużej traktować instrumentalnie chłopstwa i że już nadszedł czas samodzielnej polityki ludowej. Dlatego program „przyjaciół ludu”, stawiający sobie za cel najwyższy szczęście ludu, musi być programem ludowym, ponieważ „po pierwsze: chce tego etyka społeczna, która dobro ogółu, interes mas ludowych za cel w działaniu

⁴ Cyt. za: A. Kudłaszyk, *Myśl społeczno-polityczna Bolesława Wysloucha 1855–1937*, Wrocław 1978, s. 98.

społecznym uznaje; po wtóre: wówczas tylko wyzwolą się siły uwięzione mas ludowych, które podejmą energicznie i świadomie pracę nad rozwiązaniem problemów społecznego postępu, zachowanie i rozwój naszej narodowości oprą się tym samym na gruncie realnym; sprawa polska stanie się sprawą kilkunastu milionów ludzi, z którą prędzej czy później państwa i ludy sąsiednie liczyć się będą musiały; w końcu po trzecie: w tym właśnie widzimy ideowe pogodzenie naszych ideałów narodowych z ogólnym demokratycznym ideałem wszechludzkim, w imię którego walczą dziś wszystkie lepsze siły w świecie całym”.⁵

Twórcy idei demokratyzmu chłopskiego silnie akcentowali więc zbieżność dążeń i aspiracji warstwy chłopskiej z celami i interesami ogólnonarodowymi. Dlatego istotne miejsce w ich rozważaniach doktrynalnych zajmowała kwestia niepodległości Polski. Aczkolwiek zwolennicy ks. Stojałowskiego projektowali stopniowo odzyskiwanie samodzielności narodowej: od połączenia Galicji z częścią ziem zaboru rosyjskiego aż po odbudowę Polski w granicach historycznych na zasadach federacyjnych. Tymczasem B. Wysłouch i jego przyjaciele polityczni wypowiadali się za odbudową państwa demokratyczno-republikańskiego na terenach etnograficznie polskich. Dla tych pierwszych nieobce było przekonanie o potrzebie modernizacji kraju, ponieważ już w latach siedemdziesiątych propagowali oni rozwój przemysłu. W ich wypowiedziach pojawiały się często opinie, iż rolnictwo nie zapewni bytu ludności Galicji i że wskutek braku przemysłu kraj pozbawiony jest dochodów, bo przemysł jest podstawą dobrobytu, a „naród bez przemysłu to latorośl bez podpory”.⁶

Niedługo trzeba było czekać na skutki działalności ks. Stojałowskiego i B. Wysłoucha. U schyłku XIX w. zaczęły pojawiać się u włościanstwa nowe aspiracje, m. in. dążenie do solidarności wewnątrzgrupowej, zerwanie z patrymonializmem ziemiaństwa, chęć udziału w życiu publicznym, dążenie do poprawy warunków życia i unowocześnienia systemu gospodarowania, pragnienie uczestnictwa w kulturze i kształcenia dzieci itp. Również w krótkim czasie, bo zaledwie w okresie jednego pokolenia, zostały sformułowane główne założenia doktrynalne ludowej myśli społeczno-politycznej. Jej rozwój był przejawem zachodzących niezwykle szybko i dynamicznie procesów emancypacyjnych włościanstwa i modernizacji społeczeństwa polskiego. Oznaczało to, iż warstwy plebejskie, pozbawione dotąd praw, często nawet prawa do godnego, ludzkiego życia i traktowania, rewindykują swoje miejsce w społeczeństwie i stają się czynnikiem współdecydującym o obliczu kraju i przyszłości narodu. Dzięki temu polski proces narodowo-twórczy i rozwój demokracji polskiej zyskały silne i trwałe oparcie. Ruch ludowy stał się bowiem istotnym czynnikiem współtworzącym dzieje najnowsze Polski i zabezpieczającym naj-

⁵ B. Wysłouch, *Szkice programowe*, cz. 3, „Przegląd Społeczny”, 1886, z. 5, s. 329.

⁶ Wyrażano je m. in. na łamach „Pszczółki”: *Drobny przemysł 1877*, nr 17, s. 1; *Z dziedziny przemysłu*, marzec 1887, cz. 1–6, nr 1–6, z. 12, 1–22, s. 1–2.

cenniejsze wartości: suwerenność narodowo-państwową i demokratyczny kierunek rozwoju społeczeństwa i państwa.

Można również przywoływać inne przykłady ideowej aktywności polskich ludowców np. młodych agrarystów w latach trzydziestych, dzięki której ruch ludowy potrafił przedstawić alternatywną wizję Polski wobec koncepcji autorytarnych i totalitarnych obozu rządzącego i innych ugrupowań politycznych i stał się głównym rzecznikiem demokratycznego kierunku rozwoju kraju. Zjednało mu to poparcie i uznanie znaczącej części społeczeństwa polskiego.

Stanisław Miłkowski i jego przyjaciele polityczni pragnęli sformułować nową koncepcję funkcjonowania społeczeństwa polskiego, uwzględniającą fakt, iż społeczeństwo to nie jest już w stanie żyć nadal w ramach systemu demokratyczno-liberalnego, przeżywającego kryzys i wypieranego przez reżimy autorytarne, gdy znowu socjalizm jest mglistą dlań perspektywą, ponieważ aktualnie opowiada się za nim mniejszość tego społeczeństwa. W swej projekcji ideologicznej usiłowali godzić owe dylematy przez dostosowanie dziewiętnastowiecznego systemu wartości do budzących się nowych form życia społecznego. Pojawiła się przeto w ich myśleniu o przyszłości tęsknota za pierwotnym stanem natury jako stanem harmonii i szczęśliwości, zachwianych dopiero wskutek rozwoju cywilizacji. Dlatego wszelką zmianę społeczną musi poprzedzić odrodzenie moralne człowieka, które może się dokonać jedynie przez ściślejsze zespolenie jednostki ludzkiej z przyrodą. Człowiek kształtowany przez naturę staje się doskonalszy, lepszy, uczciwy, umacnia się w nim poczucie równości i sprawiedliwości społecznej. Suma tych przemian jednostkowych tworzy nowe jakościowo społeczeństwo, w którym ostatecznie zlikwidowane zostaną sprzeczności pomiędzy dobrem jednostki i grupy społecznej. Człowiek bowiem daruje wszystkie swe prawa i dobra, by otrzymać je z powrotem wzbogacone jeszcze o ochronę prawną, ponieważ „równość wszystkich ludzi jest podstawą wszelkiej wolności”.

Młodzi agraryści wiązali proces przetworzenia nowoczesnego społeczeństwa z realizacją idei posłannictwa dziejowego ludu wiejskiego, której nadali bardziej rozwinięty teoretycznie kształt w stosunku do swych dziewiętnastowiecznych poprzedników. Dowodzili, że tylko na podstawie zespołu wartości wytworzonych przez włościan i zawartych w ich kulturze możliwe jest odrodzenie moralne narodu i odbudowa humanistycznych więzi międzyludzkich. Kładli więc nacisk na samodoskonalenie i samorealizację jednostki ludzkiej. Toteż w podjętej uchwale w czerwcu 1931 r. Zarządu Głównego ZMWRP „Wici” deklarowano, iż „zmierzając do Polski Ludowej, na naczelnym miejscu wszystkich prac swoich stawiamy sprawę kształtowania i podnoszenia wewnętrznych wartości człowieka oraz podniesienia poczucia godności i wiary we własne siły. Kształtowanie uczuć wpływających z głębokiego przywiązania chłopa do ziemi i przyrody, z którymi współpracuje w tworzeniu chleba, uważamy za najważniejszy czynnik w roz-

budzeniu źródeł rodzimej kultury ludowej, będącej istotną i trwałą wartością, cementującą całość państwową i narodową”.⁷

Niestety współczesne pokolenie ludowców nie zdołało dorównać swym poprzednikom i nie sformułowało wielkich idei na miarę przeżywanego czasu. W okresie bezpośrednio poprzedzającym przemiany ustrojowe w Polsce skupiło się głównie na rozgrywkach polityczno-personalnych i przekształceniach organizacyjnych.⁸ Podjęte na początku ostatniej dekady XX w. rozważania nad neoagrariem nie zaowocowały obfitością prac i nie przeniknęły do praktyki społecznej.⁹ Zabrakło ruchowi ludowemu siły intelektualnej zdolnej odpowiednio powiązać cele narodowe z aspiracjami wsi i chłopstwa. Nie sprostał on wyzwaniom czasu i nie wytworzył silnego ruchu na rzecz modernizacji kraju i budowy nowoczesnego społeczeństwa. Poza udziałem w tworzeniu demokratyczno-republikańskiego wzorca ustrojowego nie przejawiał znaczącej roli w dokonującej się transformacji społeczeństwa i państwa polskiego. Pozostał na pozycjach ruchu klasowo-grupowego, nie potrafiącego czy nie chcącego dostrzec szansy dla wsi i rolników w globalnej przebudowie kraju i włączeniu się w proces europeizacji [westernacji] stosunków polskich.¹⁰ Było to tym bardziej niezrozumiałe, iż długofalowe interesy środowiska wiejskiego z interesem narodowym i państwowym są w zasadzie zbieżne. W tej sytuacji chcąc budować przyszłość Polski, nie trzeba przeciwstawiać się nadchodzącym przemianom lub pozostawać na ich uboczu, lecz je współtworzyć, by w ten sposób uzyskać nad nimi pewną kontrolę i dzięki temu zapewnić krajowi i wsi polskiej perspektywę cywilizacyjnego postępu.

Tymczasem ludowcy, współzrządzając przez cztery lata krajem, stwarzali wrażenie, że sprawowanie władzy jest bardziej okazją do osiągnięcia korzyści i przywilejów grupowych niż ponoszenia odpowiedzialności za stan i przyszłość narodu i państwa. Narazili się za to na zarzuty na lekceważenie spraw narodowych. Trudno wyjaśnić przyczyny owej postawy ludowców i obecnego położenia ruchu ludowego w Polsce. Jest pewne, iż nie zdołali oni spożytkować zwycięstwa wyborczego 1993 r. wskutek m. in. braku nowoczesnej wizji Polski i swego ruchu społecznego, łączącej harmonijnie cele ogólnonarodowe z interesem wsi i rolnictwa polskiego.

⁷ „Wici”, 21 VI 1931, nr 25, s. 1.

⁸ Charakteryzują je obszernie: S. Dąbrowski, *Przełomowa dekada. Walka o odrodzenie i zjednoczenie ruchu ludowego 1980–1990*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1992, nr 27, s. 44–60; Andrzej W. Kaczorowski, *Kształtowanie się niezależnego ruchu związkowego na wsi po Sierpniu 1980 r.*, *ibid.*, 1994, nr 28, s. 95–104.

⁹ Jedyną większą pracę poświęcił temu zagadnieniu J. Jachymek, *Neoagrariem i trzecia droga. Przebudowa i walka o nową Polskę*, Lublin 1993; por. Z. Tymoszuć, *Mysł polityczna partii chłopskich w Polsce doby transformacji ustrojowej (po 1989 roku)*, [w:] *Chłopi. Naród. Kultura*, t. 1: *Mysł polityczna ruchu ludowego*, Rzeszów 1996, s. 360–370.

¹⁰ Świadczy o tym toczona po klęsce wyborczej 1997 r. dyskusja w PSL; zob. m. in. M. Lizut, *PSL mądry po szkodzie*, „Gazeta Wyborcza”, 6 II 1998, nr 32, s. 22–23.